

ECHA KRAJOWE

Stonimski Wydział Powiatowy nie chce in corpore współpracować ze Starostą

Stonim, dnia 16 lutego 1930 roku. Niżej podpisani Członkowie Wydziału Powiatowego Stonimskiego w pełnym składzie jednomyślnie postanowili co następuje:

Z powodu ujawnionych sposobów wykonywania bieżącego budżetu samorządowego, z powodu metod postępowania P. Przewodniczącego Wydziału przy układaniu nowego budżetu, z powodu prowadzenia gospodarki samorządowej ponad stan, niecelowo, powodującej nadmierne zadłużenie powiatu na ruinujące procenty, z powodu systematycznego oporu P. Przewodniczącego przy projektowaniu środków zaradczych, do opanowania groźnej sytuacji, z powodu niemożności skutecznego wpłynięcia na poprawę stanu rzeczy, szczególnie wobec oświadczenia P. Przewodniczącego na posiedzeniu Wydziału w dniu 12 bieżącego miesiąca, że stanowisko i opinia Wydziału nie wiąże Przewodniczącego i jest mu zbędna, uważamy swoją pracę w Wydziale w tych warunkach za niecelową i niemożliwą, a przeto zmuszeni jesteśmy wstrzymać pracę Wydziału do czasu zmiany stosunków, zastrzegając sobie uzasadnienie swego kroku wobec władz nadzorczych i Sejmiku.

Nadmieniamy, że członkowie Wydziału pp. Plotowski i Sledun ustąpili z Wydziału w dn. 12 i 13 b. m. z tych samych powodów.

Postanowienie niniejsze przesyłamy jednocześnie Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Panu Wojewodzie Nowogrodzkiemu.

(—) (—) Józef Godlewski, Władysław Jelski, W. Sledun, Wanda Jusziewicz, Siemaszko Jan, M. Plotowski.

A JEDNAK...

Swego czasu na łamach poczynnego „Stowa” p. St. Wójty-Rymasz uczynił pod adresem nauczycielstwa powiatu Brasławskiego szereg b. poważnych zarzutów, co naturalnie nie przebiegało bez echa. Odpowiedzią tutejszych sier reprezentujących nauczycielstwo była replika p. Józefa Stanisławskiego — prezesa brasławskiego powiatowego oddziału Z. P. N. S. P. który kończąc polemikę z autorem zarzutów obiecał: „w następnej korespondencji podać krótkie, obiektywne sprawozdanie z działalności nauczycielstwa brasławskiego na polu oświaty pozaszkolnej”.

Niestety od tego czasu upłynęło przeszło 3 (trzy!) miesiące, a obiecanie „objektywne sprawozdanie” na łamach pism wileskich nie ukazało się. Zawiązując więc temu, szereg działaczy rekrutujących się z poza sfer nauczycielskich ma rację stawiając naszym kapłanom światła tej, lub innej treści zarzuty, gdyż pomimo cakanek — obiecań nauczycielstwa, albo w dalszym ciągu ignoruje działaczy, albo też nie ma co zapość w sprawozdaniu. Prawdopodobnie działaność nauczycielstwa brasławskiego na polu oświaty pozaszkolnej nie jest obita, dlate go też siery t. zw. półtorędowe (Z.P.N. S.P. na pow. Brasławski) darzą nas głuchym milczeniem. Czynieć podobne aluzje nie moge powstrzymać się od uwagi, która należałoby skierować pod adresem również nauczycielstwa, innych powiatów, np. Święciańskiego. Pośród tych pracowników na niwie kultury i oświaty, jest sporo jeszcze takich, którzy mając zapewnione wszelkie pragnienia i potrzeby kulturalnego człowieka, plus zrozumienie, że od niego zależy takie czy inne urobienie duszy dziecka, a zatem całego ludu i świadomości, że to są oni odpowiedzialni przed Bogiem, Ojczyzną, Narodem i własnym sumieniem — dotychczas źle spełniają swe obowiązki. Jest to rzecz smutna ogromnie, jednak aby nie być „byrgazcem błota” (jak nazywano p. Wójty-Rymasz) nie chce jej poruszać pomimo, że jest ona sprawą bojącą i konieczną wymaga leczenia. Pozostawiam to komu innemu, kto dotychczas jeszcze nie zabrał głosu w polemice na temat powyższy. Przecież ja piszę już po raz drugi — pomimo, że polemika ucicha, a jednak... J. T. Budzko.

ZNASZ LI TEN KRAJ?

(O kursy regionalne).

Regionalizm się rozwija i jest dzisiaj warunkiem — sine qua non. Zagranica traktuje sprawy regionalne bardzo poważnie i konsekwentnie, o czym świadczą liczne wydawnictwa książkowe, jak również tysiączne artykuły w prasie periodycznej, nie wyłączając oczywiście codziennej. I w Polsce ruch regionalny nabiera coraz szybszego tempa. Powstają już t. zw. powszechne uniwersyte ty regionalne, odbywają się zjazdy, narady, odczyty, wycieczki i t. d. i t. d. Nawet o „stosunku geograficznym ziem polskich” mówiono ostatnio na jednym ze zjazdów regionalnych w Warszawie. Prof. Remer omówił np. sprawę współpracy regionalistów w inwentaryzacji zabytków sztuki. Słowem, regionalizm poczęł u nas kielkować.

Przejdźmy teraz do naszych ziem wschodnich. Kurs regionalny w Brasławiu dał piękny początek i zachęcił innych do pracy. W Równem i Włodzimierzu na Woly niu ma powstać latem podobny kurs regionalny, z uwzględnieniem następujących przedmiotów: ugrońszczyzna polskie, gwa rownastwo ukraińskie, geografia z geologią przyrodniczą, etnologia, sztuka i architektura, historia i etnografia. Ukazują się już i wydawnictwa: „Monografia Brasławszczyzny”, naucz. p. Hedeimanna, „Monografia wsi Rachodowskiej powiatu zamojskiego”, naucz. p. J. Gaździckiego i wiele innych.

STUPROCENTOWY MĘŻCZYZNA

Pani Bodway, stara wdowa po mul timilijonerze, przeznaczyla 50.000 dolarów dla stuprocentowego mężczyzny. Wobec tak znacznej nagrody na rozpisyany konkurs stawili się istne chimy przedstawicielei tej interesującej pcli. Okazało się jednak, że stara Krezusina jest nie w ciemie bita i byle komu swych pieniędzy nie odda.

Ządano od kandydatów przede wszystkim: klasycznej budowy ciała, pięknych rysów, nieskazitelnej cery, obfitego owłosienia, miłego wyrazu twarzy, ładnych zębów, ślicznych oczu — i w ogóle przyzwoitych części ciała. Gdy zewnętrznie kandydat przedstawiał się dobrze przystępowano do szcze gółowych badań: serce, płuca, wątroba, nerwy, żołądek, gardło, uszy, kość pa cierzowa — wszystko specjaliści lekarze przejrzel na wylot. Idealny mężczyzna musiał być zdrowy jak Matuzalew, silny jak Herkules, piękny jak Apollo.

Przetrzebiwszy porządnie kandyda tów (z 2500 zostało po cielesnym egzaminie 1700) zabrano się do dalszych prób. Była cała masa profesorów — każdy chwytając kogoś na chybił - trafił i. albo posyłał dalej, albo odsyłał do domu. Jeden musiał dyskutować o po lityce St. Zjednoczonych, drugi objaś nić krach giełdowy, trzeci grać w te nisa, czwarty naprawić zepsuty gramo fon, piąty zatańczyć charlestona, szó sty pofilozofować na tematy głębsze, siódmy napisać list miłosny wierszem na maszynie Underwood — ósmy objaśnić ogród Fordem ostatniego syste mu, dziewiąty zanalizować Wallace'a i Remarque'a, dziesiąty pokazać parę sztuk magicznych celem rozbawienia towarzyszywa, jedenasty rozpoznać, któ ry z dwu dolarów jest fałszywy, dwu nasty...

Co tu wyliczać — wystarczy stwier dzić, że żądano od kandydatów na stu procentowego orientowania się w po lityce, ekonomii, giełdowości, przemysle, wojskowości, lotnictwie, literaturze, chemii, historii, geografii, matematyce... Poza tem umiejętność grania na fortepianie i skrzypcach, śpiewania, ry sowania — znajomość najnowszych prądów w sztukach pięknych. Ze spor tów tenis, golf, pływanie, lekka atletyka — i fachowe rozprawianie o wstę pnych innych. Motory, maszyny, prze kładnie nie mogły mieć tajemnic przed przyszłym laureatem.

Uff! uff! Po parodniowych ognio wych próbach pozostał jeden, jedyny mężczyzna — wszystko wiedział, wszy stko umiał, o wszystkim rozprawił, na wszystkim się znał, wszystkich za dawał. Stara pani Bodway nie posia dała się z radości: a więc znalazła stu procentowy okaz. Eureka! wołała, chodząc rozpromieniona wokoło feno mena.

Auto w płomieniach

Katastrofa samochodu konsula meksykańskiego

W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 19. I. (PAT). Na skrócie drogi królewskiej, kończącej szosę, gdzie jest wyjazd i droga prowadzi do Wilanowa, wydarzyła się dziś około godz. 9 tragiczna katastrofa samochodowa. Z Warszawy w stronę Wila nowa jechał samochód prywatny, należący do konsulatu meksykańskiego. Samochodem jechało 6 osób, mianowicie — konsul meksykański w Warszawie Rodriguez Duarte, konsul honorowy Julian Brygiewicz z żoną, Aleksander Ga tunow, brat Brygiewiczowej, artystka Kamińska oraz kierowca Kazimierz Ulas.

AUTO W PŁOMIENIACH.

Wskutek szybkiej jazdy na skrócie auto uderzyło w rosnące na brze gu szosy drzewo. Wskutek uderzenia motor zapalił się i całe auto stanęło w płomieniach. Podróżni nie zdążyli sami wysiąść. Pośpieszyli im z pomocą ro botnicy, pracujący w pobliżu przy ścinaniu drzew a następnie podróżni nad jeżdżającego autobusu. Jednocześnie pośpieszono do najbliższego telefonu, skąd zawiadomiono Pogotowie Ratunkowe i straż ogniową.

SZESĆ OFIAR KATASTROFY.

Lekarz Pogotowia zajął się ratowaniem rannych i poparzonych ofiar ka tastrofy. Stwierdzono, że kierowca Ulas już nie żyje, natomiast pozostałe ofia ry przewieziono do Warszawy i umieszczono konsula Duarte i Gałunowa w szpitalu Dzieciątka Jezus, zaś p. Brygiewicz, żonę jego i Kamińską w lecz nicy. Stan pierwszych dwóch ofiar katastrofy ciężki. P. Kamińska zraniona w nos po operacji udała się do domu. Stan p. Brygiewiczowej rannej w głowę nie budzi obaw. Zniszczone auto stanowiło prywatną własność konsula i, przedstawia wartość 67 tys. zł. Dochodzenie, przeprowadzone przez policję powiatu warszawskiego, ustaliło, że wspomniane towarzystwo wracało z przy jęcia z okazji imienin u p. Konstancji Brygiewiczowej.

KONSUL RODRIGUEZ DUARTE ZMARŁ WSKUTEK RAN.

WARSZAWA. 19. II. (PAT). Konsul meksykański w Warszawie p. Ro driguez Duarte, który uległ dziś rano wypadkowi samochodowemu zmarł w szpitalu na skutek odniesionych ran.

Ujawniona afera podrabiania wyrobów włókien.

Aresztowania na Nalewkach w Warszawie

WARSZAWA. 19. II. Pat. Na skutek skargi zakładów „Widzewska Manufaktura w Łodzi” warszawski urząd śledczy rozpoczął poszukiwania fałszowanych wyrobów włó kienniczych, sprzedawanych jako wyroby Widzewskiej Manufaktury. Po przeprowadze niu szeregu rewizji, w składzie hurtowym Mordka Jablonka, przy ul. Gesiej 11, zna leziono szuki płótna, bänderolowane fałszywymi etykietami „Widzewska Manufaktura” Jablonek zeznał, że płótno to nabył od niejakiego Abrahama Bekermana, Nalew ki 16, u którego podobny szereg fałszowania szuki płótna gorszego gatunku, obwinie ny w opakowaniu fabryk Zyrardowskiej, Widzewskiej Manufaktury, Poznańskiego w Łodzi, Scheiblena i Grohmanna w Łodzi. Straty poniesione przez te firmy przekra czają 100 tysięcy złotych. Bekerman zbiegł.

Eksplozja w składzie amunicji

4 osoby zabite, 64 odniosły ciężkie rany

ELISABETH (New Jersey), 19 II. Pat. Według tu otrzymanych informacji, w jednym z oddziałów fabryki Standard Oil nastąpiły trzy gwałtowne eksplozje, a na stępnie pożar. 4 osoby zostały zabite, 64 odniosły ciężkie rany. W chwili eksplozji pracowało w tym oddziale 800 ludzi.

Dalsze szczegóły o skutkach eksplozji

ELISABETH (New Jersey) 19 II. Pat. Liczba ofiar wczorajszego wybuchu w za kładach Standard Oil Company wzrosła do 10 wobec śmierci kilku cięż rannych. W szpitalu znajduje się jeszcze około 50 rannych. Z pośród nich 9 jest w stanie bezna dziejnym. Lekarze, opiekujący się rannymi obawiają się, że 20 z nich, oślepią na zawsze.

Dwa zwycięstwa wileńskiego A. Z. S. na turnieju o mistrzostwo hokejowe Polski

KRYNICA. 19. 2. (PAT). W dalszym ciągu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski rozegrano we wtorek wieczorem spotkanie następujące: Czarni Lwów — TKS. Toruń 1:0 (0:0, 0:0, 1:0), AZS Wilno — Polonia Warszawa 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Gra równorzędna. AZS wileński górował nad Polonią siłą fizyczną i rutyną. Jedyną bramkę zdobył Józef Godlewski. W ostatniej tercji obie drużyny grały bez tempa. Sędziował p. Wacław Kuchar. W środę rano i przed południem rozegrano dalsze dwa mecze: AZS Wilno — Warta Poznań 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Gra bardzo ładna, dwóch równych zespołów. Znow jedną bramkę strzelił dla Wilna najlepszy ich gracz Godlewski. TKS. Toruń — Cracovia 4:1 (4:1, 0:0, 0:0). Oprócz tego w środę wieczorem odbyły się ostatnie me cze eliminacyjne Legia — Czarni i Pogoń — Polonia, które to mecze decydują o wej ście do finału. Obecny stan tabeli przedstawia się w obu grupach następująco: grupa A: 1) Czarni 2 gry, 4 punkty, bramek 7:0; 2) Legia 2 gry, 4 punkty, bramek 9:2; 3) TKS 3 gry, 2 punkty, bramki 6:6; 4) Cracovia 3 gry, 0 punktów, bramki 1:15. Grupa B: 1) uwzględnieniu błędnie podanego meczu Polonia — Warta 2:2; 1) Pogoń 2 gry, 4 punkty, bramki 5:1; 2) AZS Wilno 3 gry, 4 punkty, bramki 2:3; 3) Polonia 2 gry, 1 punkt, bramki 2:4. Pogoda bardzo ładna, zainteresowanie publiczności olbrzymie, organizacja za wodów wzorowa. W czwartek dzień przerwy. Finały rozpoczną się w piątek przy udziale AZS warszawskiego i zwycięzców obu grup.

urzędu skarbowego Mathiasz, na zastępcę p. Zabieli.

— Posiedzenie komitetu budowy pomni ka s. p. pułk Boulla. W dniu 16 lutego w sali klubu kresowego odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika pułk. Boulla.

Zastawiano się nad sposobami zdo bycia gotówki dla realizacji budowy. Po wy czerpującej dyskusji uchwalono wydać oświ aże do społeczeństwa wraz z listami ofiar, wydrukować cegielki i rozsełać różnym oso bom i instytucjom do sprzedaży, przyczem wszystkich tych, którzy zakupią cegielkę od 100 do 10 zł, cegielki będą wmurowane w cokół pomnika.

Wybrano projekt pomnika, który będzie wykonany w Warszawie.

— Konferencja naczelników władz i in stancji. Jak się dowiadujemy p. starosta zo łuje w drugiej połowie lutego konferencję władz i instancji.

Plan nowego zamachu

Niebezpieczeństwo grożące księciu Włodzimierzowi

Przed kilkoma dniami dokonano tajemniczego zamachu, na pana Ku szynę przywódcę rosyjskiej emigra cji w Gracu.

Zamachu dokonano na balu ro syjskiej kolonii. Ponieważ już po przednio krążyły wieści, że komuni ści zamierzają na tym balu dokonać zamachu, przeto komitet balowy zwrócił się do władz bezpieczeństwa, o zarządzenie odpowiednich środków ostrożności, celem ochrony nie tylko samych emigrantów ale i przedstawi celi rządu austriackiego, towarzystwa i osób ze świata naukowego.

Bal nad którym czuwały liczni de tektywi odbył się spokojnie. W kilka dni jednak po balu pan Kusznir za chorował ciężko z silnymi objawami zatrucia krwi. Wieść głosi, że pan Kusznir został zatruty ukłuciem szpilki w dłoń, zatrucie było poważ ne, lecz natychmiastowa pomoc ura towała życie panu Kusznirowi. Po licya w Gracu energicznie poszukuje sprawców zamachu.

Z tego faktu widać jasno, że nie tylko na terenie Francji, ale w ogóle wszędzie, moskiewska G. P. U. po

Człowiek żyje na ziemi od 15.000 lat

Dyletanci wiedzy, pisma czerpiące wia domości z własnego palca, wydawcy sensacyj nych dzienników, książek, broszur i t. d. ca la plejada niedouczonek, lub blagierów, pi sząc o wieku ludzkości sięgają pierośm do siedmiu cyfr, by określić, jak długo człowiek żyje już na ziemi.

Wiedza prawdziwa, cicha, można uśmie cha się tylko sztycher. Ludzkość ma swo ich przedstawicieli na planecie ziemskiej nie tak dawno.

Prof. dr. Frank z uniwersytetu wiedeń skiego zebrał dane z dzieł badań nad pra człowiekiem i zgodnie z twierdzeniami wie dzę współczesną, określa żywot człowie ka na ziemi na lat 15.000.

Uczony zadał sobie najpierw pytanie: W którym okresie geologicznym pojawił się człowiek? Ile tysięcy lat minęło od powia niecia istoty ludzkiej na ziemi?

Nauka dowiodła, że w okresie lodowym człowiek już przebywał na ziemi. Pytanie kiedy pojawił się człowiek okresu Chellee, wraz ze swym pierwotnym narzędziem ma zucz, wkracza w dziedzinę problemów o kreślenia ludowego.

Uczni wypowiedzieli w tym względzie 36 przypuszczeń.

Czy był jeden, dwa czy więcej okresów lodowych? Uczni Penck i Bruckner, którzy twierdzi li, że były cztery okresy lodowe, ogłosili w r. 1909, że ludzkość żyje na ziemi od 320 tysięcy lat. Ale ten nadmiar cyfr przetrwał niedugo. Już uczony Bayer, który uznawał egzystencję dwóch okresów lodowych, twierdzi, że wiek ludzkości nie przekracza 50.000 lat.

Wiedza historyczna - kulturalna uważa i te liczby za wysokie.

Badanie kultur Egiptu, Mezopotamii, Chin i t. d. doprowadza do wniosku, że li czby powyższe były o wiele przesadzone.

Początek młodszego okresu kamiennego przypada zdaniem wielu na r. 3500 przed Chrystusem.

Temsamem odpadają liczby, jakie wymie niano dla starszego okresu kamiennego bo przecież człowiek nie potrzebowałby aż 40 tys. lat, aby nauczyć się glazdenia kamie nia.

Jak wiadomo wczesny okres kamienny zna kamienie obrabiane zgrubą, późniejszy (młodszy) już gładzone.

Pojędyć warstwy pierwszego okresu kamiennego nie leżą, jak to dotychczas czę sto przypuszczano, jedna na drugiej, lecz o bok siebie. Rozważania kulturalno - history czne doprowadzają do wniosku, że niektóre wyroby rak ludzkich pochodzą z okresu z przed 13.000 lat. A więc wiek ludzkości przyjąć trzeba conaj. wyżej na 13.000 do 15.000 lat.

Liczyby powyższe nawet mogą z czasem ulec raczej redukcji, niż podwyż szeniu.

Na pomoc tym twierdzeniom idzie mate matyka ścisła, która wylicza że jedna para małżeńska, mając sześciu dzieci, po 450 la tach rozrządza się w miliony potomstwa.

Rozmnażanie się ludzi i ich rozprzestrze nianie się na kuli ziemskiej również nie wy maga aż setek tysięcy lat.

Przy szybkim rozwoju wiedzy obecnej, teologia musi zacząć się ze swymi twierdze niami Kto wie, czy podania biblijne nie zę dają się wreszcie z danymi, jakie zdobył wie dzia. W każdym razie dziś uważa się, że 6000 do 8000 lat, podawane przez bibliję, są conajmniej okresem niezbyt dokładnym.

Możliwe, że biblia popełnia jakiś błąd matematyczny, gdyż wiek ludzkości można w przybliżeniu określić na 15.000 lat, a więc dwa razy tyle, co podaje biblia.

W Chamonix na werandzie siedzia ło dwu ludzi: Francuz Thoret i Nie miec Hailor. Laikom nazwiska te nie nic nie mówią, ale interesujący się lotni ctwem wiedzą, że Thoret przeleciał nad Mont - Blanc, nad Alpami poru szał się tak swobodnie jak spacerowicz po Cieletniku.

Choć od paru lat słyszeli o sobie — teraz dopiero zetknęli się i poznali. Od byli już parę lotów wspólnych steru jąc na zmianę — najmniejszy ruch nie uszedł uwadze drugiego, pilnowali się, egzaminowali, oceniali. Polubili się bardzo — nie rozstają wprost wcale, go dzinami rozmawiają o swej sztuce, o wyczynach, które dotąd znali jedynie z opisów, o różnych subtelnościach i trickach. A z jaką prostotą opowiadają dziennikarzom o istnych cudach jakich dokonali.

Hailorowi zabrakło kiedyś benzyny (wyciekła przez uszkodzoną rurkę), wy lądował tedy na szczycie Zugerstramu — szczycie liczącym niespełna 400 mtr. powierzchni. Innym razem prze leciał ponad całymi Alpami we mgle, która była tak gęsta, iż szczyty nie widać było zupełnie. A z początku i pro wiantami! Ilekroć ich dostarczyć obaj lotnicy obserwatorium i schroniskom odcytni od świata burzami i zaspami.

„Rzucając wielokrotnie paczki, — mówi Thoret, nigdy nie stukłem żad nego przysługę, nie nie uszkodziłem w tych obserwacjach naszpikowanych

stanowiła pozbyć się szefów rosyj skiej emigracji. Po tajemniczym zni knięciu generała Kutiepowa, za któ rym władze francuskie dotychczas prowadziły energiczne poszukiwania, usłtowano już porwać 5-cio letniego synka generała, to też od tej chwili otoczono go opieką nie wyprowadza ją go bez silnej eskorty.

Prócz tego jedna z wysokoposta wionych osobistości rosyjskich, mie szkająca na emigracji w Paryżu, za komunikowała francuskim władzom bezpieczeństwa, że otrzymała poufne ostrzeżenie z Moskwy o planowaniu zamachu na księcia Włodzimierza syna wielkiego księcia Cyryla. Ponie waż dwunastoletni książę Włodzimierz mieszka wraz z rodzicami w Saint Briac, gdzie jest załedwie paru policjantów, dokonanie na nim zama chu jest niesłychanie ułatwione, to też emigranci rosyjscy proszą władze francuskiej o wydanie zarządzenia ustanowienia straży która czuwałaby nad bezpieczeństwem księcia.

Na wyrażone zdziwienie francus kich czynników rządowych, co mogło by Sowietom zależeć na porwaniu 12 letniego księcia, „Informator nie chcą cy z rozumnymi powodów wyjaśnić publicznie swojego nazwiska po wiedział: Wobec tego, że cała emigra cja rosyjska, uważa wielkiego księcia Cyryla, za następcę cara Mikołaja II-go, a wielki książę Cyryl jest już w podeszłym wieku, przeto książę Włodzimierz, jako domniemany na stępca tronu jest dla bolszewików niebezpiecznym, to też zaley im bar dzo na usunęciu go, bodajże bardziej aniżeli wszystkich innych przywódców przedstawicieli białych na emigracji, których postanowiono kolejno zabić lub wywieźć do Rosji.

Wszystkie te wypadki zuchwałygo teroru moskiewskiego G. P. U. na terytorjum Francji, jak też bezczelna agitacja komunistyczna prowadzona za pieniądze i z ramienia Moskwy w Indochinach, wywołała żywe oburze nie społeczeństwa francuskiego, które coraz goręcej zaczyna się domagać na łamach prasy zerwania stosun ków dyplomatycznych z rządem So wieckiej Republiki, i zastosowania najostrejszych środków przeciw ki jej przedstawicielom, a przedewszyst kiem zniesienia eksterytorjalności ambasady i poddania jej gruntuowej rewizji.

Z. K.

— Grype, kaszel, brzońchit uleczysz sy stematycznym piciem szczenińskich wód kruszcowych „Stefana” i „Józefiny”. Choro by żołądka i przemiany materji uleczysz szczenińską „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

JUŻ JUTRO! PREMIERA długoczekiwanego Super filmu najnowszej produkcji polskiej „GRZESZNA MIŁOŚĆ” pg głośnej powieści A. Struga

W rolach głównych: MISS POŁONJA na rok 1930 ZOFIA BATYCKA i ulubienica publiczności JADWIGA SMOSARSKA Bogusław SAMBORSKI i inni kino „HOLLYWOOD”

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od cdcisków Prow. A. PAKA.

teleskopami jak drewnat armatami — no i nie zabiliem żadnego profesora choć zawsze stawali beznymnie akurat tam gdzie zamierzałem upuścić przesył kg”.

„Najzabawniejszem opowiada Hai lor, było jak dostarcylem raz cały domek na wysoką górę. Wozilem i zrzu całem belki po belce — każdy gwóźdź każda łopata cementu pochodziły ode mnie. W oczach moich wyrósł domek. Zużytkowałem na to równo 17 prze lotów.

Thoret i Hailor nie zwazają na za robki — latają nad skałami i przepaściami, bo czują jakąś instynktowną po trebę — coś ciągnie ich w góry, nad szczyty...

Podczas wojny światowej obaj słu żyli w lotnictwie. Dogadali się teraz, że przez dwa miesiące w szesnastym roku stacjonowali naprzeciwko siebie. Czynili wtedy wywiady, wlatywali nad pozycjami nieprzyjacielskimi, sta czali potyczki z wrogiemi aparatami. Kto wie? może zetknęli się tam kiedyś w przestworzach, może strzelali do sie bie z kulomiotu, starali się strącić na ziemię...

A teraz siedzą na werandzie, patrzą sobie w oczy i gwarzą, gwarzą — jak najlepsi przyjaciele.

Kto wie czy nie oni właśnie są stu procentowymi mężczyznami.

Karol.

letnia Regina Jermolowicz zamieszkała u ro-
mocy ulokowano w szpitalu dziecięcym.

— (c) Pożar podczas zabawy tanecz-
nej. Z Dziśny donoszą nam o pożarze który
wybuchł onegdaj nad ranem w świetlicy zw.
strzeleckiej we wsi Hatowszczyzna gminy
proszkowskiej. W dniu tym w świetlicy odby-
wała się zabawa w trakcie której nikt nie
zauważył że od wiszącej u sufitu lampy za-
jęła się belka. Dopiero gdy ogień wzmożył
się znacznie wśród obecnych powstała panika
i wszyscy, a przede wszystkim kobiety
poczęły w pośpiechu opuszczać lokal.
Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej
spłonęła znaczna część budynku. Straty wy-
noszą 2700 zł.

OFIARY.

Na remont sal Domu Dzieciątka Jezus
Władysław Mineyko ul. 50, H. O. z. 5., A.
T. z. 3.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

sprzedaje z parcelacji dóbr Krotoszyńskich pow. Krotoszyn,
wójski Poznański w drodze ograniczonego ustnego przetargu
poprzedzonego składaniem ofert następujące

GOSPODARSTWA WZOROWE

z kompletną zabudową, inwentarzami martwymi i żywy-
mi, zasiewami ozimymi oraz z uprawami:

MACIEJEW

Obszar ca. 151,9863 ha, odległy od miasta powiatowego
Krotoszyńca o 16 km, szosą i stacją kol. Koźmin ca. 11 km.
szosą. Stacja kolejki wąskotorowej Krotoszyn — Pleszew
w miejscu. Cena wywoławcza 411.000 zł. (słownie: czterysta
jedenaście tysięcy).

Na poczet należności nabywcy zaliczy się pożyczkę
długoterminową w listach zastawnych Państwowego Banku
Rolnego około 221.000 zł.

DABROWA

Obszar ca. 121,6160 ha, odległy od miasta powiatowego
Krotoszyńca o 8 km, szosą i stacją kolejki wąskotorowej Krotoszyn
— Pleszew 2 km, szosą.

Cena wywoławcza 376.100 zł. (słownie: trzysta siedem
dziesiąt sześć tysięcy sto zł.).

Na poczet należności nabywcy zaliczy się pożyczkę
długoterminową w listach zastawnych Państwowego Banku
Rolnego około 180.100 zł.

Około udziału w przetargu dopuszczeni będą zawodowo
wykształceni rolnicy, nie będący właścicielami samodzielnymi
(nie karłowatych) gospodarstw rolnych, którzy:

a) zobowiązują się utrzymywać przynajmniej w dotych-
czasowym stanie trwałe zabudowania, lub specjalne cenę kul-
tury, których istnienie spowodowało utworzenie gospodarstwa
wzorowego,

b) zobowiązują się osobiście, zarządzać gospodarstwem,
c) złożyć wadium w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej
sprzedawanego gospodarstwa,

d) złożyć deklarację, że nie są właścicielami samodziel-
nych gospodarstw lub że zobowiązują się do sprzedania tych
gospodarstw w wypadku utraty prawa do przetargu.

Stawający do przetargu winni do dnia 20.III.1930 roku
godzina 12-ta złożyć w Oddziale Państwowego Banku Rolnego
w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10 w załączony kopercie oferty
z napisem:

„Oferta na nabycie gospodarstwa wzorowego z majątku...
z podaniem proponowanej ceny w plus od ceny wywoławczej
z wyszczególnieniem posiadanych kwalifikacji rolniczych, teore-
tycznych i praktycznych, pracy społecznej, służby wojskowej
z dołączeniem krótkiego curriculum vitae, uwierzytelniających
odpisów świadectw i pokwitowanie na przesłane lub złożone w
Państwowym Banku Rolnym należne wadium. Od dnia 5.IV.1930
roku refleksjanci będą powiadomieni za pokwitowaniem o dopu-
szczeniu ich do ustnego przetargu, względnie odmownym
załatwieniu ofert.

Ustny przetarg rozpocznie się w lokalu Państwowego
Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu, Wydział Agrarny, ul.
Ratajczaka Nr. 14 w dniu 15.IV.1930 r. o godzinie 11-cj.

Każdemu refleksjantowi przysługują prawo złożenia ofert
na oba gospodarstwa wzorowe oraz prawo w razie nie utrzy-
mania się przy przetargu jednego gospodarstwa — stanąć do
przetargu drugiego. Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie
prawo swobodnej oceny złożonych ofert, niezależnie od zade-
klarowanej sumy. Oferty złożone po ustalonym terminie uwzględ-
niane nie będą.

Nabywca gospodarstwa wzorowego zostanie ten kandy-
dat, który zadeklaruje najwyższą cenę na ustnym przetargu,
przyczem b. dzierżawcom przysługują prawo kupna w 15
minut po przybyciu po najwyższej cenie zaofiarowanej przez
ostatniego kandydata.

Utrzymujący się przy przetargu kandydat po zakończe-
niu licytacji uzupełnia wadium do wysokości 10 proc. ceny
nabywca gospodarstwa wzorowego.

Nabywca gospodarstwa wzorowego wpłaca w ciągu
trzech tygodni od dnia przetargu t. j. do dnia 6.V.1930 r. dal-
sze 15 proc. ceny sprzedanej i zostaje wpuszczony w posiadanie
nie, zaś resztę ceny sprzedanej płatnej gotówką — nabywca
wpłaca w następujących terminach:

15 czerwca 1930 r. połowę tej należności i 1 listopada
1930 r. drugą połowę, t. j. resztę należności płatnej gotówką.

Akt kupna — sprzedaży zostanie spisany z nabywcą
bezpośrednio po zakończeniu przetargu.

Szczegółowych wyjaśnień udziela tak ustnie jak i piśme-
nie Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego, Oddział w
Poznaniu, jak również wszystkie inne Oddziały i Instytucje
Centralne w Warszawie. W sprawie objęcia gospodarstw
wzorowych należy zwracać się bezpośrednio do Administracji
Dóbr Krotoszyńskich, Krotoszyn — Zamek.

8,13—0

GEORGE GIBBS.

20) Żółty ptak

— Kiedy to było?
— Przedwczo-
— Ale pan uciekł szczęśliwie?
— Z małą raną na ramieniu...
— Proszę pokazać
Hammerslay spojrzął na mówiące-
go i roześmiał się.
— Na serio?
— Tak.
Hammerslay zdjął skórzaną kurtkę
i odsunął rękaw. Von Stromberg cieka-
wie obejrzał ranę.
— Hm... Proszę się ubrać. A potem?
— Wyjechałem z domu i spędziłem
noc u kuzynki.
— U kogo?
— U lady Hiscott.
— Aha, tak... w jej domu, w Lon-
dynie został wręczony panu ostatni ko-
munikat?
— Tak jest, panie generale.
Von Stromberg milczał chwilę. Na-
gle zapytał ostro:
— Dlaczego odmówił pan wręcze-
nia dokumentu herr Rizzio?
Hammerslay bez mrugnienia powie-
k wytrzymał spojrzenie generała.
— Były to zbyt ważne wiadomości
nie mogłem ryzykować.
— Ale on miał pełnomocnictwa
większe od pana.
— Wiem... ale nie mogłem ryzyko-
wać.
— Dlaczego?
— Bo miałem podstawy podejrze-
wać go o stosunki z rządem angielskim.
Oczy von Stromberga błysnęły
zgasły. Zrobił kilka kroków, nerwowo
uderzając palcami prawej ręki po le-

Zarząd Kasy Pożyczkowo-Oszczędności

wej pracowników sądowych w Wilnie ni-
niejszym podaje do wiadomości p. p. człon-
ków Spółdzielni, że zwyczajne doroczne po-
siedzenie Walnego Zgromadzenia odbędzie
się 2 marca r. b. o godz. 12 w południe w
gmachu sądów, pokój Nr. 201.

Gdyby Walne Zgromadzenie nie doszło
do skutku z braku niedostatecznej ilości
członków, następnego zebranie odbędzie
się tegoż dnia o godz. 12 m. 30 bez względu
na ilość obecnych.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie zebrania i wyboru przewod-
niczącego;
2) odczytanie protokołu z poprzedniego
Walnego Zgromadzenia;
3) sprawozdanie zarządu;
4) zatwierdzenie bilansu;
5) podział zysku;
6) Uzupełniające wybory Rady Nadzor-
czej i Zarządu;
7) wolne wnioski.

Zarząd.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W
WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 27. 12. 1929 r.

11322. A. „Słoduch Lejba — Szolom“ we wsi Dudy,
gm. Iwje, pow. Lidzkiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od
1928 roku. Właściciel Słoduch Lejba — Szolom, zam. tamże.
3429 — VI.

11323. A. I. „Stekiewicz Jan“ w Bieniakoniach, pow. Lidz-
kiego, biuro podł. i przepisywań. Firma istnieje od 1928 roku.
Właściciel Stekiewicz Jan, zam. tamże. 3430 — VI.

11324. A. I. „Swierdłow Sora“ w Proszkach, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep spożywczy, tytoniowy, kolonialny, obuwia
i gotowych ubrań. Firma istnieje od 1905 roku. Właściciel
Swierdłow Sora, zam. tamże. 3431 — VI.

11325. A. „Szachnowicz Henia“ w Żoludku, pow. Szczu-
czyńskiego, sklep spożywczy. Właściciel Szachnowicz Henia,
zam. tamże. 3432 — VI.

w dniu 23. 12. 1929 r.

11326. A. I. „Szapiro Elja“ w Raduniu, pow. Lidzkiego,
sklep manufaktury. Właściciel Szapiro Elja, zam. tamże.
3433 — VI.

11327. A. I. „Szepszenwol Samuel“ w Molodzieczu, ul. Sta-
rosiańska 54, handel detaliczny artykułami spożywczymi i
szkłem okiennym oraz rozmaitemi towarami. Firma istnieje od
1923 roku. Właściciel Szepszenwol Samuel, zam. tamże.
3434 — VI.

11328. A. I. „Szczepański Franciszek“ w Podwilu gm. Pli-
skiej, pow. Dziśnieńskiego, skup materiałów leśnych. Firma ist-
nieje od 1927 roku. Właściciel Szczepański Franciszek, zam.
tamże. 3435 — VI.

11329. A. I. „Szerzon Aron“ w Głębokim, pow. Dziśnień-
skiego, sklep biawatny i kapeluszy. Firma istnieje od 1910 roku.
Właściciel Szerzon Aron, zam. tamże. 3436 — VI.

11330. A. I. „Szparber Abram“ w Głębokim, pow. Dzi-
śnieńskiego, sklep kolonialno — spożywczy i tytoniowy. Firma
istnieje od 1904 roku. Właściciel Szparber Abram, zam. tamże.
3437 — VI.

11343. A. I. „Bojarska Henia“ w Różance, pow. Szczu-
czyńskiego, sklep spożywczy i lokciowy i żelaza. Firma istnieje
od 1898 roku. Właściciel Bojarska Henia, zam. tamże.
3438 — V.

11344. A. I. „Borowska Chasia“ w Żoludku, pow. Szczu-
czyńskiego, sklep lokciowy. Właściciel Borowska Chasia, zam.
tamże. 3439 — VI.

11345. A. I. „Bujnicki Jan“ we wsi Dziatryki gm. Bielickiej, pow.
Lidzkiego, sklep spożywczy i wyrobów tytoniowych. Firma ist-
nieje od 1926 roku. Właściciel Bujnicki Jan, zam. tamże.
3440 — VI.

11346. A. I. „Czajewska Katarzyna“ w Molodzieczu, pi-
wiarnia i cukiernia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Cza-
jewska Katarzyna, zam. tamże. 3441 — VI.

11347. A. I. „Cyganiec Antoni“ w Jeremiejewiczach, gm. Tar-
nowskiej, pow. Lidzkiego, sklep spożywczy i tytoniowy. Firma
istnieje od 1927 roku. Właściciel Cyganiec Antoni zam. tamże.
3442 — VI.

Wytwórnia ubiorów damskich
S. Wiśniewskiego
Wilno, Królewska Nr. 3.
Przyjmuje zamówienia na sezon wio-
seny z wianych i powierzonych
materiałów. Ceny przystępne.
Zyczącym udziałem kredyt. —

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie,
rewiru 2 z siedzibą w Wilnie przy ul. Jakóba
Jasińskiego Nr. 1 m. 3 zgodnie z art. 1030
U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że
w dniu 3 marca 1930 roku o godzinie 10 ra-
no w Wilnie przy ul. Wielkiej 47 odbędzie
się sprzedaż z licytacji należnego do Samue-
la Kupermana majątku ruchomego składają-
cego się z meublowania i urządzenia teatral-
nego oszacowanego na sumę 1583 złote.

Komornik Fr. Legiecki.

3533—VI—0

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy „ARNOLD FIBIGER“ (nie ma-
nić wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger).
PLEYEL, BECHSTEIN, BLUTHNER, DRYGAS,
SOMMERFELD etc. Wilno,
K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

RADJO

Czwartek dnia 20 lutego 1930 r.

11.55—14.0 : Sygnał czasu komunikat
meteorologiczny i koncert z Warszawy.
16.10—16.15: Program dzienny. 16.15—17.00
Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00—17.15
Przerwa. 17.15—18.45: Transmisja odczytu
i koncertu z Warszawy. 18.45—19.15: Pog-
danka radiotechniczna. 19.10—19.35: „Naj-
nowsze arcydzieło Hamsuna“ odczyt Tade-
usza Łopalewskiego. 19.35—19.55: Kurs fo-
tografii dla amatorów: „O roli kamery i ob-
jektwu“ mówić będzie Jan Buhak. 19.55
—20.15: Program na piątek, sygnał czasu
i rozmaitości. 20.15—21.30: Transmisja fel-
jetonu i koncertu z Warszawy. 21.30—22.15
Transmisja słuchowska z Poznania. 22.15
—23.00: Transmisja komunikatów z War-
szawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z re-
stauracji „Bristol“ w Wilnie.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostróbramska 5.

Kino-Teatr

„HELIOS“

Wileńska 38.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD“

Mickiewicza 22.

Od dnia 17 lutego 1930 roku będzie wyświetlana NAJNOWSZA KINO-OPERA POLSKA

„H A L K A“

Dramat w 12 aktach na tle nieśmiertelnej opery ST. MONIUSZKI. Realizacja: K. MEGLIICKI.
W rolach głównych: ZORIK SZYMANSKA, Z. LINDORFOWA, H. CORT, H. ZAHORSKA,
W. CZERSKI, M. PALEWICZ i H. KAWALSKI. Pełna poezji treść. Cudowne krajobrazy. Solowe
i chórowe śpiewy artystów opery. Oryginalna muzyka Moniuszki. Powiększony zespół orkiestry.
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-cj. Wejście tylko z początkiem seansów.
Ze względu na wysokie koszty, związane z realizacją tego filmu, ceny podwyższono: Parter 1 zł.
50 gr., ulgowe 75 gr., Balkon 50 gr.

„URODA ŻYCIA“

Według nieśmiertelnego arcydzieła ST. ŻEROMSKIE-
GO. Kierownictwo literackie Tad. Kończyc. W rolach
głównych: NORA NEY, ADAM BRODZISZ, BOGU-
SŁAW SAMBORSKI, ST. JARACZ, EUG. BODO, IRENA DALMA i inni. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15.

DZIŚ ostatni dzień!

Emil Jannings w roli
apaszki

„ULICA GRZECHU“

Nad program: Tygodnik filmowy Specjalna ilustracja muzyczna Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.25.

Kino - Teatr

„Sionce“

ul. Dąbrowskiego 5

POLSKIE KINO

„Wanda“

Wielka 30.

Tel. 14-81.

Dziś! Wstrząsający dramat z życia wojennego w 9 akt.

„ESKORTA“

W roli gł. DOROTA MACKAILL i LOVELL SCHERMAN. Walka
amerykańskich okrętów z niemieckimi łodziami podwodnymi.
Wielka afera szpiegowska, zakończona ujęciem wywiadowcy nie-
mieckiego. Akcja rozgrywa się w Anglii, Francji i na morzu.

DZIŚ! Arcydzieło według powieści AL. DUMASA w nowej edycji 1930 r.

HRABIA MONTE-CHRISTO

Epokowy dramat w 10 akt. Owoc olbrzymiej pracy umysłu ludzkiego, prześcigający pod względem techniki,
przepychu, szaleństwa i okrucieństwa. W rolach głównych: Uosobienie urody niewieściej LIL DAGOWER
włosianą amant JEAN ANGELO i demoniczny BERNARD GOETZKE.
W-teo dla uczęści się młodzieży dozwolony

ZARZĄD

WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

podaje do wiadomości, że w dniu 19 marca
r. b. o godz. 6 po poł. odbędzie się w Wil-
nie, w lokalu Banku (Mickiewicza 8) Zwy-
czajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów
Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Akcje, albo zaświadczenia instytucyj
kredytowych o zdeponowanych akcjach
z numeracją akcji, powinny być złożone w
Banku przed dniem 12 marca r. b.

Depozytariusze Wileńskiego Banku
Ziemskiego powinni przed dniem 12 marca
r. b. powiadomić Bank o zamierzonym ucze-
stniczeniu w Zgromadzeniu.

O ile powyższe Zgromadzenie nie do-
jdzie do skutku, to następne Walne Zgroma-
dzenie, prawomocne bez względu na ilość
przebyłych akcjonariuszów i liczby posiada-
jących przez nich akcje, stosownie do § 84
Ustawy Banku, zwołanem zostanie na dzień
7 kwietnia r. b. o godz. 6 po poł.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Referaty Zarządu oraz Rewizyjnej i
Szacunkowej Komisji;
2) sprawozdanie za rok 1929 z rachun-
ków strat i zysków;
3) podział zysków za rok 1929;
4) preliminarz wydatków na rok 1930;
5) sprawozdanie o projekcie nowego
statutu Banku oraz o instrukcji dla oszac-
owania nieruchomości i o zmianach
w instrukcji dla oszacowania nieruchomości
ziemskich;

6) o udziale Wileńskiego Banku Ziem-
skiego w powiększeniu kapitału zakładów
go Wileńskiego Prywatnego Banku Handlo-
wego;

7) o ustanowieniu wynagrodzenia pra-
cowników Banku za 10-letnią i 20-letnią
pracę;

8) wolne wnioski;
9) wybory.

Wytwórnia ubiorów damskich
S. Wiśniewskiego
Wilno, Królewska Nr. 3.
Przyjmuje zamówienia na sezon wio-
seny z wianych i powierzonych
materiałów. Ceny przystępne.
Zyczącym udziałem kredyt. —

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie,
rewiru 2 z siedzibą w Wilnie przy ul. Jakóba
Jasińskiego Nr. 1 m. 3 zgodnie z art. 1030
U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że
w dniu 3 marca 1930 roku o godzinie 10 ra-
no w Wilnie przy ul. Wielkiej 47 odbędzie
się sprzedaż z licytacji należnego do Samue-
la Kupermana majątku ruchomego składają-
cego się z meublowania i urządzenia teatral-
nego oszacowanego na sumę 1583 złote.

Komornik Fr. Legiecki.

3533—VI—0

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy „ARNOLD FIBIGER“ (nie ma-
nić wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger).
PLEYEL, BECHSTEIN, BLUTHNER, DRYGAS,
SOMMERFELD etc. Wilno,
K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

4

Tel. 17-80

Tel. 17-80

WILEŃSKA

KONCESJONOWANA AJENCJA

POŚREDNICTWO-REKLAMOWA I
HANDLOWO-INFORMACYJNA